N^ro. 42. **Rok siódmy.**

Wychodzi co poniedziałek jeden numer. Prenumeratę przyjmują ces. król. pocztamty, księgarnie krajowe, jakoteż w kantorze Tygodnika w gmachu teatralnym hrabi Skarbka na 2. piętrze.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rocznie płaci się we Lwowie 10 złr. mon. konw., na prowincyi 11 złr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna nie przyjmuje się.

WE LWOWIE DNIA 14. PAZDZIERNIKA 1844 ROKU.

Jeszcze niektóre uwagi nad uprawą buraków cukrowych.

Uprawa tego rodzaju buraków udoskonaliła się i rozszerzyła się dopiero w naszych czasach, to jest od czasu jak zaczęto robić z nich cukier. Przeto ów gospodarz, który buraki poczęści nie przerabia sam na cukier, po części zaś do podobnych fabryk z korzyścią zbyć je może, w każdym razie będzie się miał bardzo dobrze, jeżeli uprawie buraków przeznaczy większą przestrzeń, niżeli się dotąd to działo: albowiem nie masz żadnej rośliny pasznéj, nie wyjąwszy nawet ziemniaków, którąby taką masą i tak pewnie wynagradzała, jak buraki, przypuściwszy, że tak będą uprawiane, jak natura ich wymaga.

Dla lepszego więc przeglądu zachowamy pewne następstwo przy opisaniu uprawy buraków, zużycia i przechowania, opierając się w tém wszystkiém na wieloletniém doświadczeniu.

I. Własność roli. Aby bnraki dobrze rosły, rola powinna być zwięzła a przytém wilgotna glinka, albo też lekka, piaszczysta i sucha glinka. Im więcej będzię pruchnicy w roli i im silniejsza ta jest, tém większe będą zbiory; przeto tej roślinie potrzeba przeznaczać najlepszą rolę, gdy uprawę jej zazwyczaj zawsze tylko ograniczać należy na mniejsze przestrzenie, a przeto innym owocom mało ziemi odejmuje się, ponieważ te do swego doskonałego wzrostu i gorszą ziemią się kontentują.

Na przedpłód buraków cukrowych należy o tyle tylko uważać, o ile ten rolę więcej albo mniéj dla buraków czystą i silną zostawia, albowiem nie mamy jeszcze przekonania o tej roślinie, że po tym lub owym rodzaju zboża i t. d. pewniéj się udaje, a niżeli po innym. Buraki cukrowe zgadzają się z sobą, jak to dostatecznie o innych roślinach z doświadczenia wiémy, ponieważ są przykłady, że bez międzypłodu innego owocu, buraki bez uszczerbu w swej dobroci i wydatku, mogą być sadzone przez długi szereg łat na jedném i témże samém polu.

Aczkolwiek z jednéj strony może być korzystną rzeczą nieprzerwanie uprawiać buraki na jedném i témże miejscu, nawożąc je corocznie, ponieważ rola zawsze czysto utrzymywana, co rok mniéj wymaga kosztów na swą uprawę, to przecież korzystniéj jest w ogólności dla gospodarstwa, i ten owoc na coraz odmiennéj roli sadzić, ponieważ potrzeba wziąć na uwagę zysk z następnych owoców, które otrzymają z tak dobrze uprawionéj roli.

W niektórych miejscach zdawałoby się rzeczą stósowną, zwłaszcza tam, gdzie buraki nie sadzą się na wielki rozmiar, aby w pobliżu folwarku zaprowadzić zmianę owoców, ponieważ takie urządzenie nastręcza większą wygodę, a niżeli gdyby odleglejsze pola niemi zasadzane byly.

Nie mogę tu opuścić, abym nie wyszczególnił następstwa odpowiednego zupełnie owoców, przyczém jedynie miano wzgląd na pewną paszę, mającą się wkrótce uzyskać i przynosi nie tylko dla gospodarstwa krajowego wielki zysk, ale i jeszcze gospodarstwa, oprócz jego własnéj potrzeby gnoju, większy dodatek nawozu.

Ta zmiana owoców zależy na gospodarstwie dwupolowém, a mianowicie w tym sposobie, aby w pierwszym roku pod buraki dać pognój odpowiedny temu owocowi po 40 fur na morg. W drugim roku następuje po burakach mieszanka na zieloną paszę, składająca się z $\frac{2}{3}$ owsa, $\frac{1}{6}$ grochu i $\frac{1}{6}$ wyki. Gdy sama ziemia pod tą zmianę owoców już z natury musi być żyzna, więc ta mieszanka daje dwa żniwa. Wprawdzie groch jak i wyka zostaje nieco

w tyle przy drugiém żniwie, ale owies korzeni się bardzo i zadarnia pole na nowo. Przytém trzeba uważać, że, aby mieć dwa żniwa, piérwsze nie powinno być przestarzałe. Jednorazowa kośba dałaby wprawdzie tyleż co do masy téj mieszaniny, ale gdy przytém trzeba uważać na dobroć paszy dla nabiału, przeto z tego względu dwa razy lepiéj jest kosić. Piérwszego żniwa można spodziewać się najpoźniéj z końcem maja, drugiego zaś przy stósownèm powietrze, najdaléj w cztery niedziel poźniéj.

Po téj mieszance po dwókrotném oraniu, w połowie lipca, następuje rzepa (*Wasserrübe*) która tu wyśmienicie się udaje.

Teraz znowu następują buraki cukrowe, pod które znowu rolę podobnie uprawiać i nawozić trzeba, jak niżéj obszerniej się o tém powié.

Jeżeli rola zdatna jest pod lucernę, to ta nie może nigdy mieć stósowniejszego miejsca jak tu, jeżeli kołowanie dwa razy było przeprowadzone.

II. Przygotowanie roli. Przygotowanie roli będzie się musiało zawsze stósować do więcej albo mniej czystego, od chwastów wolnego stanu onéj, jakoteż do stanu nawożenia, jaki przedpłód buraków cukrowych zostawuje.

W ogóle jest rzeczą pewną, że buraki cukrowe wymagają silnego nawożenia, a to musi przeto tém słabiéj albo mocniéj być dane jak tego stan nawożenia roli wymaga. Użycia świéżego nawozu krótko przed sadzeniem buraków cukrowych nie można w żadnym przypadku doradzać, ponieważ przez to ogrodniczéj uprawy nie można wykonać a potém i wydatek jest nie pewny; przeto najkorzystniej jest, w jesieni wprzódy, ile możności w piérwszych dniach października nawóz podorać, aby przy temperaturze powietrza w tym czasie jeszcze wysokiéj, mógł się dostateczenie rozłożyć.

Jeżli buraki cukrowe mają następować po zbożu, to koniecznie potrzeba jest dwa razy jeszcze w jesieni rolę orać, a mianowcie piérwszy raz zaraz po żniwie, gdzie skiba płytko się orze i wkrótce potém dobrze się zabronowuje. W październiku, jakem wyżéj mówił, nawozi się rola i ile możności głęboko na 8 — 10″ przyoruje.

Tak przygotowana rola leży w skibach przez zimę. Gdy na wiosnę rola o tyle podeschnie, że bronami przejść można, bronuje się tęgo, ażeby, skoro się rola ogrzeje, nasienie chwastów (ale o perzu i innèm korzonkowém zielsku nie może tu być mowa) wzejdzie, które dalszém oraniem równie głębokiém, jak drugi raz w iesieni było, zniszczy się. Jeszcze i teraz wzejdzie nasienie zielska, które trzeba zniszczyć albo powtórném bronowaniem, albo zaś, gdyby rola mniej przepuszczalny grunt miała, więc jest korzystniéj, teraz nie bronować, aby, gdy deszcze zaczną padać, rola leżąc w skibach, prędzéj znowu obeschnąć mogła. Także trzeba tu uważać na formę grządek, co do ich szérokości, aby ta z jednéj strony tak przeciw wilgoci, jak z drugiéj strony przeciw posusze strzegła.

Możnaby pierwszy raz orać na początku kwietnia, a przy końcu tegoż miesiąca można będzie już hakować czyli radlić, aby przezto rolę pod buraki cukrowe przed sadzeniem ich zrównać zupełnie.

Gdy zrównano rolę przez hakowanie i potém wybronowanie, zaczyna się za pomocą płużka oznaczenie brózd, w odległości 2', jako ostatnia robota przez sadzeniem ziarnek. Te brózdy ile możności ostro trzymać, czego się dokaże położywszy szerzéj odkładnicę pługa, niżeli to przy kartoflach dziać się zwykło, jednakże brózdy same nie robią się zbyt głęboko; ponieważ te brózdy służą tu więcéj za znaki dla następnego sadzenia, a niżeli za ścieki wody, zwłaszcza tam, gdzie dla zbyt wielkiej mokrości nie można niczego lękać się. W przeciwnym razie, gdzie dla wielkiéj posuchy nie ma się czego obawiać, potrzebne są nawet wyższe brózdy, z powodu prędszego ogrzania roli; każdy więc w rozmaitych wypadkach niechaj umié sobie radzić, stósownie do swej miejscowości.

III. Ilość nasienia. Ilość nasienia na morg 180 □ prętów (1 = 1232½ sążni wiedeń.) wynosi, gdy doskonałe, dojrzałe i wielkie są ziarnka 1 ℔ 20 łutów: albowiem podług kilkakrotnych liczeń zawiera 1 ℔ ziarnek buraków cukrowych 10,700 sztuk. Gdy więc oddalenie linii od linii 2' wynosi, a rośliny same na linii 1½' są oddalone, więc to daje na morg 8620 miejsc z roślinami. Do każdego dołka każę dwa ziarnka kłaśdź, chociaż każde ziarnko daje 2—4 roslin, to jednakże będzie rzeczą pewniejszą, aby tego małego wydatku nie lękać się, albowiem w czasie poźniejszéj uprawy odznaczają się młode roślinki, ponieważ większe tworzą kupki, lepiéj, i wyraźniéj od chwastów, aby przed motyką częstokroć bardzo niedbałego robotnika ochronić się.

IV. Przygotowanie nasienia. Nasienie potrzebuje do swego lepszego i prędszego kulczenia się w roli, szczególnego uchodzenia, aby się nie tylko prędzéj niżeli nasienia chwastów rozwijało, ale i większy wydatek nawet zawisł wprost od wcześniejszego sadzenia ziarn.

Sprzyja li powietrze wczesnemu obrobieniu roli pod buraki cukrowe, tak, iż to z końcem kwietnia może być ukończone, jednakże przypuściwszy, że ziemia już należycie ogrzała się, więc na 8 dni przedtém przystępuje się do przygotowania ziarnek nasiennych, co tém się dzieje, że ilość wysadzić się mającą na rzeszocie czyści się i tylko najmocniejsze ziarnka wybiera. Te wsypują się teraz do naczynia więcéj wysokiego niżeli szerokiego i naléwa się ciepłą wodą, tak, iżby ta niemi pokryta była. To naczynie trzyma się w ogrzanéj izbie i podług okoliczności tyle doléwa się wody, iżby ziarnka nie tylko należycie napęczniały ale, ażeby zawsze wilgotne były.

Po dwóch dniach zlewa się woda z ziarnek i te mieszają się dobrze nasypawszy wprzód na nie kilka garści przesianego popiołu. Znowu po dwóch dniach trzeba pojedyńczych ziarnek należycie doświadczać, ażali zaczęły już puszczać kiełka. Gdy tak nie jest i miałyby być już suche, więć zwilżają się nieco letnią wodą, zgartują się w kupę na 2 do 3 cali wysoką, wilgotną płachtą przykrywają się i tak się zostawują. Gdy się zbliży czas kulczenia i gdy się zaczną pokazywać kulce jak szpilki, w tenczas biorą się ziarna i mieszają się jeszcze raz z popiołem, aby zewnątrz były zupełnie suche. Teraz czas już jest sadzić. Kolce nie psują się tak łatwo, jakby to mniemać można, a rozgarnąwszy tylko ziarnka, przeszkodzi się dalszemu większemu kulczeniu się bez żadnego uszczerbku dla kulców, albowiem gąbczasta istota ziarnek nasiennych zatrzymuje przez dłuższy czas tyle wilgoci, ile kulec wymaga do utrzymania swego roślinnego życia.

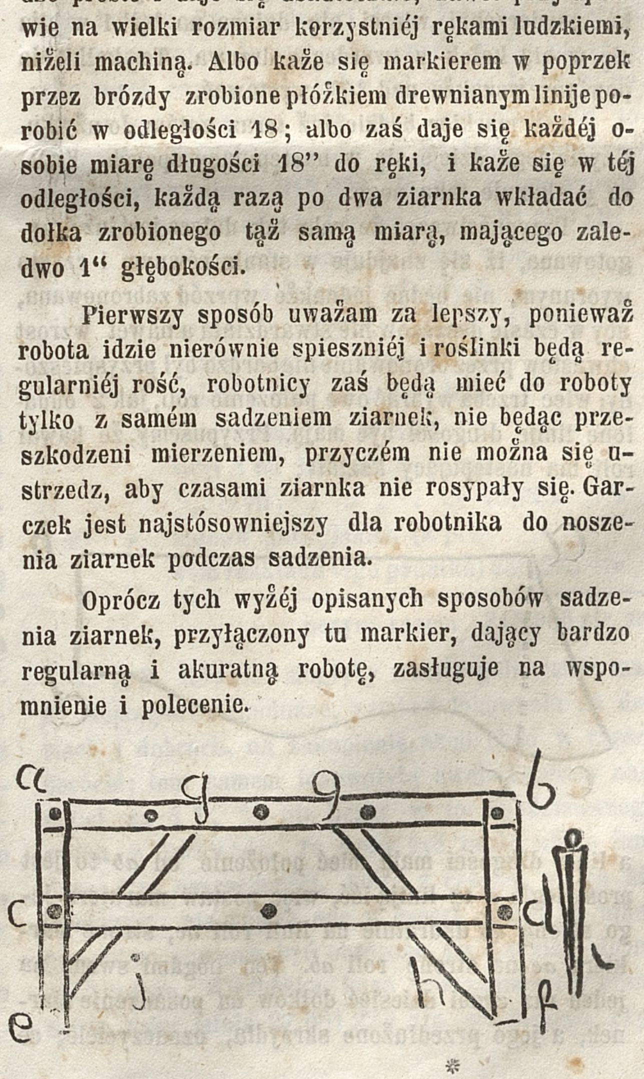
Gdyby tymczasem przypadek jaki przeszkodził, iżby ziarnka nasienne nie mogły być wysadzone w należytym czasie, to to, ile z doświadczenia wiemy, nic nie szkodzi, gdyby nawet kulce wyrosły na cwierć cala, tylko nie trzeba pozwolić, aby zwiędły, czemu jednakże łatwo zapobiédz można pokropiwszy je wodą. Gdyby wszakże jéden albo kilka kulców zgniło, to także nic nie szkodzi, gdyż wszystkie kulce w jedném ziarnku nigdy nie wypuszczają o jednym czasie, więc, gdy zawsze dwa ziarnka w jeden dołek kładną się, nie można przeto mniemać, ażeby między 6—8 kulcami kilka nie zginęło.

V. Czas sadzenia. Tak przygotowane nasienie można powierzyć ziemi, a ta metoda przedkulczenia się pozwala w czasie sadzenia obszerniejsze pole, a niżeli gdyby nasienie, jak się to zwykle dzieje, nieprzygotowane posadzone było, gdzie ono nawet podczas ciepłego powietrza, najmniej 14 dni, często zaś daleko dłużej leżeć musi, nim wzejdzie. W tym czasie zapewne zielska pokryją już rolę i przymnożą wiele niepotrzebnéj roboty. Idąc podług powyższej metody można albo bardzo wcześnie ziarnka sadzić, jeżeli rola ma swoje lata, albo zaś, gdyby tego przypadku nie było, nie szkodować nie posadziwszy je nawet później. Najwcześniejszy termin do sadzenia jest piérwszy dziesiątek dni maja, najpóźniejszy zaś początek czérwca. Wszakże trzeba przyjąć za prawidło, że im wcześniéj ziarna będą posadzone, tém większego i pewniejszego zbioru można się spodziéwać, przypuściwszy, że przy wcześném sadzeniu rola wprzódy ogrzaną była przez uprawę.

VI. Postępowanie przy sadzeniu ziarnek. Postępowanie przy sadzeniu ziarnek jest bardzo proste i daje się uskutecznić, nawet przy uprawie na wielki rozmiar korzystniéj rękami ludzkiemi, niżeli machiną. Albo każe się markierem w poprzek przez brózdy zrobione płóżkiem drewnianym linije porobić w odległości 18; albo zaś daje się każdéj osobie miarę długości 18" do ręki, i każe się w téj odległości, każdą razą po dwa ziarnka wkładać do dołka zrobionego tąż samą miarą, mającego zaledwo 1" głębokości.

Pierwszy sposób uważam za lepszy, ponieważ robota idzie nierównie spieszniéj i roślinki będą regularniéj rość, robotnicy zaś będą miéć do roboty tylko z samém sadzeniem ziarnek, nie będąc przeszkodzeni mierzeniem, przyczém nie można się ustrzedz, aby czasami ziarnka nie rosypały się. Garczek jest najstósowniejszy dla robotnika do noszenia ziarnek podczas sadzenia.

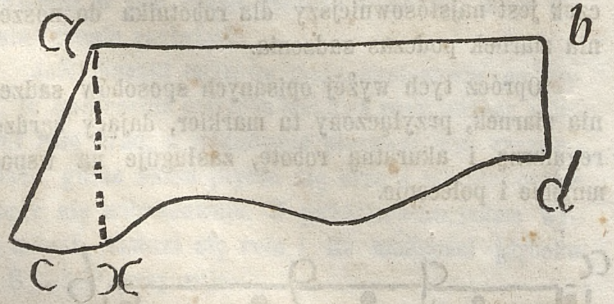
Oprócz tych wyżéj opisanych sposobów sadzenia ziarnek, przyłączony tu markier, dający bardzo regularną i akuratną robotę, zasługuje na wspomnienie i polecenie.



Składa się on z mocnych łat, które najmniéj $2\frac{1}{2}$" w czworobok mocne być muszą. z tych łat biorą się dwa kawałki, które są długie na 8' i zbijają się mocno do powyższych łat *ab* i *cd*, poprzeczne łaty *ae* i *bf* w prostym kącie, i aby cały markier miał większą moc, więc dodają się jeszcze dwa cieńsze kawałki łat *gh* i *gi* na ukos. Teraz robi się podział, a mianowicie tym sposobem, aby kawałki *ab* i *cd* były podzielone na cztére równe części, a oddalenie jednéj części od drugiéj 2' wynosiło. Poprzeczne kawałki *ae* i *bf* dzielą się tak, iżby od *a* do *c* i od *c* do *e* jakotéż na drugiéj stronie od *b* do *d* i od *d* do *f* akuratnie 18" oddalone były. Na wszystkich tu oznaczonych punktach wywiercą się bardzo mocnym świdrem $\frac{5}{4}$ calowe dziury i w te 18" długie ku dołowi na 2" w przecięciu rozszerzające się nogi, jak figura *g* pokazuje, wkładają się i należycie zaklinowują się. Powiérzchnia tych nóg musi być bardzo równa i prostopadle na balku znajdować się. Gdy te nogi tak będą urządzone, więc na środku powierzchni wierci się dziura na $\frac{3}{8}$" i w bija się w nią kołek z twardego drzewa. Te kołki nie powinny wszakże nad $\frac{3}{4}$" wystawać.

Ten markier będzie już teraz gotów do użytku. Użycie jego dzieje się w następujący sposób. Figura *y* okazuje taką nogę.

Przypuściwszy, że rola tak dalece jest już przygotowana, iż się znajduje w stanie równym i czysto wyoranym, nie będąc jednakże wprzód zabronowana, aby w czasie deszczów nie stwardziała a nawet wzrost chwastow przez bronowanie nie bardzo był przyspieszony; więc trzeba wybrać owe położenie roli, jak 2' oddalone linije długości być mają. Przypuśćmy, że kawał roli ma następujący kształt:



a linie długości mają mieć położenie od *ab* to jest prostolegle z tą liniją iść, więc postaw markiera jego stroną *ab* akuratnie na linii roli *ac*, stronę markiera *ae* na stronę roli *ab*. Ten nogami swemi na jeden raz zrobi dziesięć dołków na posadzenie ziarnek, a jego przedłużone skrzydła, oznaczyciele, ce i bf (figura I.) wskażą punkta, w które znowu nogami *a* i *b* postawiony być ma. Godna jest przytém uwagi, że dwie osoby całém narzędziem władają, i jedna z nich na stronie *ae*, druga na stronie *bf* markiera stoi, tylko go podnosić potrzebują, aby go ciągle w miejsca, które jego oznaczyciele robią, na nowo wkładać. Własny ciężar sprawuje już to na dobrze sprawionéj roli, że markier bardzo wyraźne dołki wytłacza, a wszakże gdyby nie było tego wypadku, to zrobito doskonale małe pociśnienie obu robotników.

Gdy tu naprzykład podana powierzchnia roli przy *a* nie tworzy prostego kąta, więc znacząc ciągle nie dojdzie się od *a* do *c* ale od *a* do *x* przyjdzie się. Nieoznaczony trójkąt *c a x* uzupełni nakońcu markierem aż do linii *a c*. Rola może mieć nieregularną figurę, nic nie przeszkadza, wszakże ta okoliczność użyciu tego markiera.

Korzyści jego użycia nie można zapoznawać, ponieważ ziarnka za pomocą osobnego urządzenia jego nóg wchodzą do odpowiedniéj im głębokości prawie $\frac{3}{4}$". Także następujące osoby, które za markierem ziarnka kładą, nie mogą opuścić tak łatwo dołków na rośliny, ponieważ nogi onego same robią bardzo wyraźny znak za pomocą swego 2" wielkiego przecięcia, w którém dołek na buraki wyraźnie się odznacza.

Za markierem postępują dwie osoby, które ziarnka wkładają, a każda ma sobie wydzielone dwie linije; piąta linija zostaje naprzód nie zasadzona, ponieważ ta, gdy markierem już długość roli oznaczy się, musi służyć robotnikom, jako znak do następnego wkładania.

Włożywszy ziarnka, trzeba je albo nogą, albo zaś, co jest lżéj i lepiéj, wkładacz przysypuje w téj saméj chwili dołek ręką, w który włożył dwa ziarnka.

Opisane użycie tego markiera, lepsze jest dla roli piaskowo pruchnicowéj, a niżeli twardéj, która ma grunt nieprzepuszczalny, i któréj zrównana powierzchnia nie dostaje od ciepła twardéj skorupy.

Ale i na cięższych i wilgotniejszych rodzajach gruntów można tego narzędzia użyć, jeżeli podług własności roli, albo dadzą się grządki na jednę lub dwie szerokości markiera, przyczem porobione rowy zabierają zbyteczną wilgoć i spuszczają ją. Wszakże nie trzeba robić grzędy wypukłe, aby te ile możności równą powierzchnię tworzyły, albowiem w przeciwnym razie markier nie robiłby wyraźnych znaków.

Tym markierem można dziennie, jeżeli za nim dwie osoby do wkładania postępują, dwa do trzech

morgów zasadzić; można także znaczny zapas naprzód kazać naznaczyć, a później poukładać, ponieważ oznaczone dołki, nawet podczas deszczu, nie łatwo zarównywają się.

Dwa takich markierów powinnyby być dostateczne przy uprawie buraków bardzo rozległéj, chcieć robić go zaś szérszym, albo nawet z trzema poprzecznicami urządzić, nie przyspieszyłyby to roboty, ponieważ właśnie podana wielkość wygodną jest dla władania nim przez dwóch ludzi.

(Dokończenie nastąpi.)

Alexandra hrabi Cetnera myśli o założeniu przez akcyje kolei żelaznej w Galicyi.

(Dokończemie).

§. **54.** Lecz jeszcze nie koniec tym koniecznym ofiarom, które kraj ponieść powinien, chcąc prędzej i pewniej posiadać drogę żelazną, tyle dlań potrzebną! Ażeby każdy mniej więcej z niej korzystał, powinien się do zrobienia jej przyczynić. Chcąc, aby wszyscy mieli korzyść, trzeba iżby wszyscy mieli udział w tém ważnem dziele. Pieniądz jest rzeczą najdroższą, wszystko inne mniejszej jest wartości. W projekcie naszym oszczędność mając na pierwszym względzie radzibyśmy wezwać pomocy wszystkich klas ludności, i tylko od tych żądać gotowych pieniędzy, krórzyby dobrowolnie, upatrując w tem swą korzyść, lub nie mając innego środka, chcieli się niemi przyczynić do wykonania tego nader ważnego dzieła pomyślności krajowej. Źródeł tych w projekcie naszym bynajmniéj nie wyczerpujemy; są one i być powinny przedmiotem osobnéj pracy, czyli statutów, które swego czasu upoważniony do tego komitet z wszelką słusznością ułoży, i najjaśniejszemu monarsze do potwierdzenia przedstawi. Trudniąc się wyszukaniem i wyjednaniem ułatwień, żadne z nich baczności jego ujść nie powinno; my na wskazaniu tylko ważniejszych w ogólnych tych uwagach poprzestajemy. Biorąc na przykład wszelką robotę poziomowania, czyliżby ta nie mogła być w części bezpłatnie wykonana użyciem rąk wiejskiej ludności, czyli przywróceniem szarwarku, dawniej do roboty dróg kamiennych używanego? biorąc za podstawę ówczesne przepisy rządowe względem tak zwanego podatku, drogowego, z odmianami do czasu, miejsca lub potrzeby zastosowanemi.

§. **55.** Podatek ten (Leistung), wspólną tylko pomoc na celu mający, dwa milijony złr. sr. przeszło, jak się już powiedziało, oszczędzając, nie tylko obrachowane koszta kolei prawie o czwartą część zmniejsza, ale zapobiega także, iż cena robocizny ciągłej i pieszej przy kolei żelaznej podnieść się może, co samo jest już dla niej nie małym zyskiem: robotnicy bowiem przy niéj pracujący, zwyczajną cenę bez ukrzywdzenia płatni, z potrzeby rąk korzystać nie będą mogli. Budowa tej drogi rozpoczęta i wykonana, nie będąc przedmiotem zbytku, lecz koniecznéj potrzeby, zatem robotnicy i rzemieślnicy wszelkich zbytecznych zysków szukać nie powinni.

§. **56.** Mówilśmy już o oddaniu bezpłatni gruntów pod kolej żelazną; artykuł ten w połączeniu z dworem kolejowym miasta Lwowa, oszczędzi summę wyrachowaną (w sprawozdaniu stanowém) blisko 300,000 złr. sr. wynoszącą. Domki strażnicze, których pospolicie pięć idzie na milę, mogą być podobnież nierównie mniejszym kosztem opędzone, co także do 50000 złr. sr. wydatku umniejszy: gdyż nie należy je stawiać ze zbytkiem, ale sposobem krajowym jedynie dla dogodności drogi żelaznej służącym. Nie biorąc zatem do rachunku owych wyżej poszczególnionych oszczędzeń, które od całego kapitału nakładowego potrącone będą przy wprowadzeniu towarzystwa akcyjonaryjuszów w działanie, maximum gwarancyi wyniesie 315,000 złr. sr. w ten sposób:

a)	gwarancyja miasta Lwowa $1/_{10}$ . .	31,500	złr.
b)	» innych miast, o jedną milę od kolei żelaznej odległych, razem $1/_{10}$ czyli	31,500	»
c)	» miast magistratualnych dalej niżeli o milę od kolei żelaznej odległych w całej Galicyi i na Bukowinie, razem $1/_{5}$, czyli	15,725	»
d)	» stanów galicyjskich (z prawem rozkładu tego podatku)	236,275	»
	uczyni razem	315,000	złr. sr.

§. **57.** Również mogłyby miasta galicyjskie, mając depozytowe fundusze, zamiast lokowania na domach i dobrach, na zakupienie akcii choć w części obrócić; tem samem lokowałyby swoje kapitały najmniej na 4 ½ % nie licząc w to spodziewanego zysku z diwidendy. Tu mogą być także użyte fundusze kas oszczędności, które z czasem wielce się wzmagają: nie należą one w rzeczy samej do nikogo, zatem powinny być obrócone na pożytek dobra publicznego. Wiedeńska kasa oszczędności w przeszłym roku miała 27,081,928 złr. sr. takiego zby-

wającego kapitału, i już w części obróciła go na inne publiczne użytki. Nie mniej możemy rachować na zakupienie znacznej części akcyj przez kapitalistów i bogatszych żydów, którzy użytkując z równości praw nie będąc ani rolnikami, ani rzemieślnikami, trzymają w swym ręku znaczne gotowizny, nie mówiąc nic o wielu innych, którzy przez handel z kolei naszej korzystając, chętnie do wykonania tego dzieła przyczynią się. *)

§. 58. Ale rzecze kto: wasz projekt obiecuje zbyt wielkie zyski dla towarzystwa akcyjonaryjuszów? bo robota grabarska, wyjąwszy inżynijerów poziomujących i majstrów grabarzów, będzie w części szarwarkiem wykonana, jeżeli wysoki rząd nań pozwoli; wysoki rząd w dobrach kameralnych, a obywatele i posiadacze ziemi w swoich majątkach ustąpią pewnie bezpłatnie gruntów pod kolej żelazną potrzebnych, miasto zaś Lwów wystawi darmo dwór kolejowy; nie wymaga się ani zbytkownych dworów kolejowych, ani murowanych domków strażniczych; zatem towarzystwo akcyjonaryjuszów mniejszym kosztem przyjdzie do kolei żelaznéj, a straty, ani mniejszéj diwidendy nad 4% mieć nie będzie, mając gwarancyję stanową? Za to też, gdyby akcyje kolei żelaznéj galicyiskiéj większą niż 8% diwidendę przynosiły, nadwyżkę powinno towarzystwo akcyjonaryjuszów obrócić na umorzenie i wykupienie akcyj; tym sposobem płacona droga żelazna stanie się własnością stanów galicyjskich i chociaż w potomności będzie wynadgrodzeniem za danie gwarancyj i zawiązanie tego pierwszego u nas towarzystwa przemysłowego.

§. 59. Akcyj na koléj żelazną galicyjską możnaby ustanowić 66000 sztuk, po 100 zlr. sr. każdy akcyjonaryjusz przy wpisywaniu się składać ma ½% pod przypadkiem od summy zapisanéj. Posiadacz dwudziestu akcyj byłby akcyjonaryjuszem głosującym; nabywanie akcyj każdemu jest wolne. Skoroby wysoki rząd krajowy udzieliwszy swego pozwolenia na zawiązanie się towarzystwa, sam raczył wziąć jakąś część akcii, a prześwietne stany gwarancyję swoją dały i skoroby połowa wszystkich akcyj była rozebrana, towarzystwo akcyjonaryjuszów rozpoczęłoby swoje działanie. Dla ułatwienia tego ważnego interesu, kasa towarzystwa kredytowego galicyjskiego, już teraz ustalonego, mogłaby się zająć zbieraniem funduszów, pochodzących bądź z wniosku akcyjonaryjuszów, bądź z dochodów drogi żelaznéj w części lub całkowicie otworzonéj; fundusze te mają się wpisywać w podwójną xięgę przychodów i wydatków towarzystwa akcyjonaryjuszów; przez to stany będą mieć ułatwioną kontrolę, co także jeszcze jest jeden z powodów raczej dania niżeli odmówienia gwarancyi stanowéj. Kasa towarzystwa kredytowego nie powinna obciążać żadnym komisem za wnoszone wpływy i ujszczone wypłaty, jako też za powiększone zatrudnienie, wypływające z zawiązazanych stosunków z dyrekcyją towarzystwa kolei żelaznéj. Termin pierwszéj wypłaty procentów akcyjonaryjuszom za ich wniosek, nastąpi dopiéro drugiego roku i to **d e c u r s i v e**: bo, jakeśmo wyżej powiedzieli, wiele dogodności mieć będą, tudzież dla tego, aby stany uwolnić od płacenia z gwarancyi 4½ procentów; chybaby już sama droga jaki dochód uczyniła w tym czasie.

§. 60. Kilka słów tych rzuconych i pod światłą rozwagę obywateli oddanych, powinno dostatecznie przekonać, ile gwarancia stanowa w tej mierze jest potrzebna: ponieważ i wysoki rząd potrafi ocenić dobre chęci prowincyi, usiłującéj u siebie wykonać wielkie dzieło, łączące ją ze stolicą państwa. Towarzystwo akcyjonaryjuszów budujące koléj żelazną potrzebuje nie tylko upoważnienia od wysokiego rządu, ale czynnéj pomocy, różnych ułatwień i szczególniejszéj jego opieki dla siebie.

Nie jeden powie: że ten projekt żąda przywrócenia zniesionych szarwarków, nałożenia nowych podatków na gminy i t. p.? lecz tu należy ponowić uwagę, że uwolnienie wieśniaka od pracy bynajmniéj go nie wzbogaca: albowiem czasu ze zniesionych szarwarków nie użył na inną robotę, ale poświęcił go, rzec można, próżniactwu i staniu z założonemi rękami przed karczmą. Podatek zaś drogowy lub inny w tym celu i na pewny tylko przeciąg czasu pobierany, podatkiem zwać się nie może, ale raczéj ofiarą poświęconą wspólnemu dobru kraju! Niech mi

---

*) Jak żydzi spekulaciami się trudniący, na oszczędzeniu czasu czyli szybkości drogi zyskują, może dać miarę to co mnie samemu zdarzyło się widzieć: dwaj liweranci jadąc szybkowozem ze Lwowa do Jarosławia, gdzie miała być licytacia na prowianty i inne przedmioty potrzebne dla wojska, w wieczór o godzinie siódmej wyjechawszy ze Lwowa, nazajutrz około godziny 9tej rano mogli już być w Jarosławiu, tegoż samego dnia wyjechać ztamtąd i znowu być w nocy we Lwowie. Drogą żelazną mogliby cztery razy dłuższą przestrzeń w podobnym celu i czasie odbyć, aby handel i zarobek nie szwankowały. Podobne korzyści ile są widoczne, tyle nie obliczone!

tu wolno będzie nareszcie to zdanie objawić: że projekt założenia drogi żelaznéj, w dzisiejszych okolicznościach, będąc nierównie ważniejszym niż owa propozycia zmiany stosunków poddańczych, czyli przez oczynszowanie zniesienia powinności robocizny inwentarskiej, *) wymaga pilniejszéj stanów uwagi, głębszego roztrząśnienia: bo jak przy zniesionéj robociznie kraj może stracić wielki kapitał, **) który do woli włościan oddany, bytu ich nie podniesie, tak przez obrócenie starania swego do wielkich dróg komunikacyjnych stany otworzą nowe, nieprzebrane źródło bogactwa krajowego: żelazne bowiem drogi, wspiérając handel, ułatwiając odbyt w najodleglejsze strony ziemiopłodów i wyrobów, mimowolnie nawet dobry byt mieszkańców podnoszą i do usamowolnienia przygotowują.

*) Czynsz lub inny jaki rodzaj opłaty za pańszczyznę wymyślony, dopóty będzie marzeniem teoretycznych filantropów, dopóki praca około roli mało się będzie wynadgradzać. Jest nawet rzeczą niesłuszną przymuszać włościanina do płaceni za robociznę, która go nic a przynajmniej nie tyle kosztuje co pieniądz, o który u niego przy opłacie podatków publicznych i innych niezbędnych potrzebach gospodarskich, takjest trudno!

**) Rządowy szacunek robocizny w samej Galicyi bez Bukowiny, podług ceny zboża od r. 1787 do r. 1789 wziętej, wynosi 5,814,362 złr. m. k. rocznie. Gdyby więc robocizna w Galicyi zniesiona została, kraj traciłby coroku powyższą ogromną summę nie spełna sześć milionów wynoszącą, za którą możnaby założyć żelazną kolej na przestrzeni mil 29!

Drzewo na pniu zkóry obłupane, i na pniu zostawione, nabiéra większéj trwałości.

Pan Stella leśniczy, w dobrach księcia Lichtensteina, umieścił w udzieleniach gospodarskich Towarzystwa agronomicznego berneńskiego, w nadaniu drzewu większéj trwałości następujący sposób: »Doświadczenie uczy« powiada p. Stella »że każde drzewo, które w jesieni w sokach z kory zostaje obłupane przez ułotnienie soków przez styczność powietrza, daleko robi się zwięzlejsze i materyjał z niego czy to do budowli, czyli na sprzęty lub narzędzia użyty, daleko jest trwalszy.«

»W Anglii i innych krajach robiono w tym względzie wielorakie proby i w skutek pomyślnych rezultatów postanowiono wszelkie drzewa na ten użytek przeznaczone, na rok przed spuszczeniem od góry aż na nadół z kory obłupia.*)

»Ażeby zaś o tém z własnego przekonania sądzić, kazałem w rewirze mojemu dozorowi powierzonym 45 dębów do wysokości 4 do 5 sążni odrzyć. Kory uzyskałem 4 sążnie, i te sprzedałem garbarzowi, na rzecz skarbu sążeń po 2 fl. razem więc 8 fl.
Robotnikom za obłupanie zapłacono . 2 fl. 24 kr.
Skarb miał więc z tąd czystego dochodu« 5 fl. 36 kr.

»Spuszczone drzewo w rok, i za odcięciem kloca piłą od wierzchołka niemiało śladu zwykłych kręgów, przyrostku ani porów, które na innym sposobem spuszczanych dębach postrzedz się dają. Obrobka szła bardzo tępo, bo drzewo w jednę niejako skalną massę przeistoczyło się; z tego powodu narzędzia cieśli wiele ucierpiały.«

»Korzyści wynikające z tego sposobu są niezaprzeczone, drzewo bowiem takie nie ulega ani wpływowi powietrza, ani robactwo go nie toczy, a ztąd można téż na większą jego trwałość wnosić, i bez wątpienia drzewo zwyczajnym sposobem do budowli użyte o wiele przetrwa.«

»Dodatkowo jeszcze powiedzieć muszę, że w drzewie tak uchodzoném przestaje roślinienie, wypuszcza ono w prawdzie tu i owdzie liście i odrostki, ale w krótce usychają. U niektórych jednak trwało bez przerwy i liście dopiéro w jesieni opadły. Co się dotyczé zwięzłości drzewa tak po jednym jako drugim przypadku była jednakowa.

Sposób wygubienia kretów.

Journal des connaissances utiles z miesiąca maja r. b. podaje do wygubienia kretów następujący sposób: Wykopuje się w wilgotnéj ziemi dżystniki i te kładą się do jakiego naczynia glinianego lub drewnianego, i posypuje się o ile można równo miałkiem proszkiem wroniego oka (nux vomi:) nie zginą one od tego, choć 48 godzin w naczyniu posypane zostaną, tylko tak nabrzmieją i siłę stracą, że się już do ziemi wcisnąć nie mogą; w tym stanie biorą się dżystniki pojedyńczo, i kładą się do dziór i rowków, które krety w ogrodzie lub na łące porobiły, a zjadłszy je, otrute giną.

*) W lasach przeworskich widziałem ten sposób na większą skale używany, i nie mogłem się dosyć wydziwić, na wskroś przeszła przez drzewo sklistość.

O zgromadzeniu niemieckich gospodarzy w Mnichowie stolicy Bawaryi.

Tego roku odbyło się zgromadzenie niemieckich gospodarzy w stolicy Bawaryi, w miesiącu wrześniu, gdzie wielkie robiono przygotowania. Główne posiedzenie otworzone było 30 września. Wydziałowe zgromadzenia trwały przez 8 dni. Przytém wystawa zwierząt domowych, różnych ziemiopłodów, machin rolniczych i przemysłowych; Wyprawiano wycieczki do dóbr rządowych w bliskości Mnichowa położonych, równie jak i do dóbr słynnych z dobrego urządzenia.

6 października wyprawiono festyn sielski, przy którym były wyścigi konne, i rozdawano nagrody za najpiękniejsze bydło, konie, owce i t. p.

O szczegółach obrad tego zgromadzenia nieomieszkamy w swoim czasie donieść.

Raporta handlowe

od 7 do 14 Października r. b.

Targ na woły we Lwowie. Przypędzono na targ do 200 sztuk wołów w partyjach, jałowic i krów około sześćdziesiąt, parnikami 38; tą razą były dość dobre woły, para między 84 do 90 fl. w m. k., były atoli i takie, które po 65 do 72 można było kupić. Targ szedł oporem, rzeźnicy bowiem są w obawie większą ilość nad potrzebą skupywać w nadziei, że późniejsze targi nastręczą im tańsze kupno, a po części obawiają się bardzo zarazy. Bardzo mało wołów sprzedano.

Z Żołkiewskiego. Dla większéj części naszego obwodu rok teraźniejszy bardzo jest przykry; na nizinach, zboża ziemniaków mało jest; zboże mało wydaje; szczęściem, że włościanom ziemniaki miejscami lepiéj jak obywatelom zarodziły, że przynajmniéj żywić ich nie będzie potrzeba. Obywatele nasienie na zasiéw oziminy zakupywali: korzec pszenicy po 10 fl. w. w., a żyto po 7 do 8 fl. Nowego zboża ceny jeszcze nie są ustalone; jeżeli zaś w Gdańsku zboże nie będzie płaciło, to nawet ta ilość którą zebrano w niskiéj będzie cenie. Brak paszy zatwarza wszystkich, niewiedzieć bowiem, jak bydło a osobliwie owce przezimować. Ziemniaków niespodziwają się jak trzy ziarń; najgorsza rzecz atoli z zasiéwami, bo woda na polach stoi.

Z Tarnopolskiego. Oprócz owsów i ziemniaków oprzątniono już z pola. Żniwa w ogóle są dość dobre, a nawet ziemniaków nie złego spodziéwamy się plonu. Zasiewy są na ukończeniu i wcześnie posiane oziminy dość piękne, pomimo zimnych wiatrów i deszczów. W handlu wielka stagnacyja wszystkich produktów nominalne dokąd ceny. W niektórych miejscach sprzedano korzec pszenicy i żyta po $13\frac{1}{2}$ fl. w. w. Jęczmień płacą 3 fl. 15 kr. Hreczka stoi w dobréj cenie, za korzec hreczki bez rudaków dadzą kupcy po 4 fl. za znaczniejszą partyją; korzec owsa 2 fl. w. w. Za garniec okowity staréj 20 kr.; na nowo robią kontrakty na znaczne partyje po 17 kr. w m. k. za garniec. Miód i woszczyny będą drogie bo miodu mało.

Ze Stryjskiego. Pamiętny to będzie rok dla nas! Ani zboża, ani ziemniaków, ani paszy, a co gorzéj grunta stoją pod wodą, tylko ukradkiem odbywają się zasiewy, najwięcéj w wilgotną ziemię. Przytém ceny wszystkich produktów są w porównaniu urodzaju bardzo niskie. Za korzec pszenicy niedająjak $7\frac{1}{2}$ fl. Za korzec żyta 6 fl. w. w. Jęczmień 4 fl. Owies 2 fl. 45 kr. w. w. Za staréj wódki garniec 22 kr. Za nową 17 do 18 kr. w m. k.

Ze Złoczewskiego. Nie wiele co dobrego możemy donieść z naszego obwodu o urodzajach. Mało jest zboża i paszy, a jak się zanosi niewiele ziemniaków. Okolica do Tarnopolskiego obwodu cokolwiek przypierająca, lepsze miała zbiory, osobliwie ziemniaków ale co do omłotu zboża nad 3 ćwierci oziminа nie sypie. Zasiewy odbywają się powoli, a w niektórych miejscach, ziarno w wilgotną siano ziemię. Cen produktów niemasz jeszcze ustalonych; w pomniejszéj sprzedaży płacą za korzec pszenicy 7 fl. 30 kr. Za żyto 6 fl. 15. Za jęczmień 4 fl. 40 kr. Za hreczkę 5 fl. Owies 2 fl. 36 kr. Za garniec okowity staréj 24 kr. Jedne Pieniaki znaczne jeszcze mają zapasy. Za nową okowitę dają 17 do 18 kr. w m. k.

Redaktor T. W. Kochański. — Drukiem Piotra Pillera.